

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Poniedziałek dnia 13 Lutego r. s. 1828 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 4 stycznia.
(z Gazety Sanktpetersburskiej).

Przez Naywyższy Dyplomat, pod dniem 19 stycznia, na okazanie szczególnej uprzejmości J. C. M. ku pracom odznaczającym się i gorliwości niezmordowanej, w szybkiem odbywaniu i w przyzwolonym czasie wykonaniu interessow, Sekretarz Stann, rzeczywisty radca stanu, *Batugjański*, naylaskawiej mianowany kawalerem orderu s. *Anny* 1szej klasy.

— Przez Naywyższe Ukazy J. C. M. do Rządzącego Senatu wydane:

Dnia 25 stycznia. Znaydującego się przy Dowódcy Oddzielnego Korpusu Kaukaskiego, Jenerale-Adjutancie *Paskiewicz*u, assessora kolegiálnego *Xiążecia Argutińskiego Dothorukiego*, który okazał odznaczającą się gorliwość w wypełnieniu włożonych nań poleceń, i sztabs-lekarzy: *Leyb-Gwardyi* półku Grenadyerskiego *Sokołowa*; półku Erywańskiego karabinierów *Silicza*; którzy w przeciagu całej wyprawy wojsk Naszych przeciw Persóm; i w czasie oblężenia twierdzy *Sardar-Abadu* i Erywann, szczególniejszego dokładali starania w opatrywaniu chorych i ranionych, *Naymiłości* wiey mianowaliśmy pierwszego z nich radcą dworu, a dwóch dalszych Assesorami kolegiálnymi.

Dnia 27 stycznia. Na osnowie wydanej d. 28 marca 1812 roku Ustawy względem nadzwyczajnego opatrzenia lekarstwami Wielkiego działającego Wojska, *Rozkazujemy* byż Inspektorem części aptekarskiej Członkowi Rady Medycznej, Doktorowi, Radcy Stanu, *Geslingowi*, z pensją podług etatu, i z zatrzymaniem terażniejszego jego miejsca i pensyi.

Ober-Sekretarza 1go Departamentu Rządzącego Senatu, Radcę Kolegiálnego *Chorżewskiego*, uwalniając na własną prośbę dla choroby zupełnie ze służby, *Rozkazujemy* na jego miejscu byż w obowiązku Ober-Sekretarza, będącemu w tymże Departamencie Sekretarzem, Assesorowi kolegiálnemu *Kucowi*.

Na znaydującym się wakansie w iszym Oddziale 3go Departamentu Rządzącego Senatu Ober-Sekretarza, *Rozkazujemy* sprawować obowiązki Ober-Sekretarza, znaydującemu się w tymże Oddziale Sekretarzem, Assesorowi Kolegiálnemu *Lelekowskiemu*.

Zarządzającemu IIgim Oddziałem Departamentu majątków Państwa, Radcy Dworu *Demczyńskiemu*, *Naymiłości* wiey *Rozkazujemy* byż Naczelnikiem tego Oddziału.

Dnia 28 stycznia. Liczącego się po Armii Jenerała majora, Hrabiego Jana *Mussina-Puszkina*, *Naymiłości* wiey mianowaliśmy Mistrzem Dworu Naszego.

Dnia 31 stycznia. Zostającego pod wiedzą Kolegium Państwa spraw zagranicznych *Aktuariusza* w tytule Kamerjunkra, Barona Pawła *Fitingofa*, na własną prośbę *Naymiłości* wiey uwalniamy ze służby zupełnie z tytułem Kamhera Dworu Naszego.

— *Naywyższy Reskrypt do Prezydenta Wol-*

negotyjarszywa Ekonomicznego Pana Admirała Morzowego

Nikotaju Siemionowicz!

Podane Mi przez WPana wiadomości, względem szczepienia ludziom ospy ochraniającej, wykazują, jak szybko rozprzestrzenia się ten zjawiony dla ludzkości środek, za pieczołowitością Wolnego Towarzystwa Ekonomicznego. Oddając zupełną sprawiedliwość szczególnym trudom i czynności WPana w tej rzeczy, przyjemnie Mi jest oświadczyć WPanu za nie Moje podziękowanie.

Zostaję ku WPanu przychylnym.

Na autentyku podpisano własną JEGO CESARSKIEY Mości ręką:

N I K O Ł A J.

St. Petersburg dnia
5 stycznia 1828 r.

KRÓLEWSTWO POLSKIE.

Warszawa dnia 17 lutego.

(z Gazety Warszawskiej.)

NAYJAŚNIEJSZY CESARZ i KRÓL JEGOMOŚĆ raczył postanowieniem z dnia 24 stycznia (5 lutego) r. b. naylaskawiej zaszczyścić orderem s. *Stanisława* 3ciej klasy: JPP. *Hilarego Ostrowskiego*, Naczelnika Wydziału Dyrekcyi Kontroli w Kommissyi Rządowej Przychodow i Skarbu. *Józefa Dionizego Minasowicza*, Urzędnika służby ogólnej w tejże Kommissyi Rządowej. *Piotra Michałowskiego*, Radcę Górniczego, Naczelnika Oddziału Hut.

FRANCYA.

Paryż dnia 25 stycznia.

(z Gazety Sankt-Petersburskiej.)

Hrabia *Angles*, minister Państwa, były prefekt policyi, zakończył życie d. 16 b. m.

— Wice-admirał *Rigny* przysłał do ministra sił morskich i kolonij, nader ciekawe doniesienie, w brzmieniu następującem: „Z okrętu *Tróyzgł w Urlaku*, dnia 15 grudnia.” Przesyłam JWP. wiadomość o wypadku, dowodzącym charakteru większej części tutejszych Greków, i (na naywiększy żal) sprawdzającym wszystkie zaskarżenia, podawane na nich przez kupców wszystkich miejsc handlowych, nad morzem Śródziemnem.

„Korweta Królewska *Lamproie*, zabrała około brzegów Syryjskich, bryg korsarza greckiego, na którym znaydowało się 66 ludzi. Korsarski ten statek naprzód zaprowadzony został do Alexandryi, gdzie natychmiast poznano, że ten sam bryg, zrabował wiele okrętów kupieckich w *Skarchento*, jako też na brzegach karamańskich. Znaleziono do tego jeszcze na nim mnóstwo rzeczy, należących do szyprów okrętów złupionych.

„Fregata *Magicienne*, płynąca z Alexandryi do Smirny, zabrała ekwipaż korsarza, oprócz 6 tylko ludzi, zostawionych na statku korsarskim, na którym znaydował się i oficer z 15 żołnierzami francuzkami, i wpłynęła z nim na Archipelag. D. 4 listopada, gdy powstała burza, rozłączyły się oboje statki, a bryg korsarski, przymuszony był zatrzymać się u wyspy *Stampalia*.

„Dwaj grecy, znaydujący się na nim, uciekli na brzeg. Ta ucieczka znagliła chorążego *Bissona*, dowodzącego poymanym brygiem korsarskim,

do chwycenia się środków ostrożności: wiedział bowiem, że na wszystkich wyspach Archipelagu, znajduje się mnóstwo rozbojników morskich.

„Dla tego P. Bisson z 15 swoimi ludźmi przygotował się do obrony. Oficer ten, znając odwagę swojego szturmana, przewodniczącego po nim na tym brygu, umówił się, aby ten, który z nich pozostanie przy życiu, zapalił statek, jak tylko wpadną nań rozbojnicy.

„Tegoż dnia, o godzinie 10 wieczorem, pokazały się dwa wielkie mistyki, z których na każdym było po 60 do 70 ludzi. Z nadzwyczajną zapalczywością uderzyli oni na Francuzów; przypięli się do brygu, i po zaciętym odporze, w którym poległo dziewięciu Francuzów, bryg opanowali. P. Bisson, nie bacząc na ciężką swą ranę, z wielką trudnością dostał się do składu prochu, i poleciwszy szturmanowi, potykającemu się jeszcze ze zbójcami, uwiadomić Francuzów, aby się rzucali do morza, zawołał: „Zegnam cię Szurmanie, chwila zemsty nadeszła! To rzekłszy, zapalił proch, i razem z brygiem wyleciał na powietrze. Szurman Tremontaine, dotrzymując słowa, także wyleciał na powietrze, został na brzeg wyrzucony; jedną nogę miał zgruchotaną, a całe ciało ranami okryte.

Czterech maytków francuzkich, którzy się rzucili do morza, dostało się wpraw do brzegu. Nazajutrz rano, znaleziono wyrzucone na brzeg ciała trzech Francuzów, i przeszło 70 Greków. Ciała te, są dowodem, że bohaterski czyn walecznego Bissona, osiągnął należyte swoje celu.

„Zdaje mi się, że postępek Szurmana Tremontaine, wiedzącego o zamiarze P. Bissona, może służyć za przykład męstwa i największego poświęcenia się.”

Wice admirał dowodzący eskadrą lewantską, Rigny.

— Z Nantes wychodzi 200 okrętów kupieckich, w nayodlegleysze morskie podróże. W ciągu r. 1827 wysłano ztąd 170 okrętów do miejsc następujących: 58 do Martyniki i Gwadelupy, 32 do wyspy Bourbon, 18 do Kajenny, 6 do wyspy s. Tomasa i do Porto-Rico, 6 do Indyy Wschodnich, 1 do Chin, 6 do Nowego-Orleanu, 6 do Meksyku i Peru, 4 do wyspy Hayti, 5 do wyspy Kuby, 4 do Brezylji, 1 na połów wielorybów, i w podróż około świata; inne okręty, popłynęły do Terra-Nova. Cztery większych rozbiło się, jako to: *Marcyalis, Emilia, Wiktoryn i Le Bon Père.*

— W Marsylii otrzymano wiadomości z Alexandryi pod d. 4 grudnia. Basza Egiptu nie przestaje ładować okrętów francuzkich bawełną, którą posyła do Europy. Dowodzi on tem chęci zachowania przyjaźnych stosunków z Francją. W porcie Alexandryjskim stoi 30 statków, z których 10 jest zagranicznych. W końcu kwietnia przyślanych będzie z Egiptu do Marsylii 30 pak nowewy bawełny.

— Dnia 28 —

(Journal de St. Petersburg.)

Czytamy w *Journal de Debats* następną wiadomość o Xieźnie Duras, o której śmierci niedawno donieśliśmy:

„Społeczność i literatura poniosły niepowetowaną stratę w osobie Xieźny Duras, zmarłej w Nice, po długiej i ciężkiej chorobie. Xieźna Duras łączyła w sobie w wyższym stopniu przymioty duszy: pobożna i litościwa, równie jak dowcipem, zalecała się światłemi dobrodzieystwy. Paryż winien jej ufundowanie szkoły początkowej dla dzieci ubogich. Imieniem swoim oznaaczyła wiele dzieł, które się przyczyniły i do wsparcia ludzkości, i do rozszerzenia światła. Dawna przyjaciółka Pani de Staël, Xieźna Duras dowiodła, w pięknych powieściach *Uryki i Edwarda*, że się mogła ubiegać o pierwszeństwo w talencie, z *Tencinami i Lafayettami.*

„W towarzystwie Xieźna Duras zalecała się tém, co tylko było dawnego towarzystwa francuzkiego, dobrym gustem, wdziękiem i ujęciem, oraz co się wdzisiejszym towarzystwie uważa za posiada-

nie wiadomości, rozsadek i gruntowność. Szczęśliwe to zjednoczenie przymiotów, będące owocem epoki, w której się formowało, już się więcej nie powtórzy.

„Jeżeli publiczność mogła sądzić o tém, cośmy powiedzieli, sami tylko przyjaciele Xieźny Duras wiedzą, co było w jej charakterze szlachetnego, wzniosłego i wspaniałego. Przy schyłku życia, nagrodzona została za swą czułość i poświęcenie się macierzyńskie, staraniami, które około niej podejmowały dwie córki, Xieźna Rauzan i Pani de la Rochejacquelin.

„Xieźna Duras była córką Hr. de Kersaint, który wotował przeciwko śmierci Ludwika XIV, uwolnił się z liczby deputowanych d. 20 stycznia 1793, i napisał tegoż dnia w *Monitorze* list, za który przypłacił życiem, a w którym następne uderzają wyrazy heroiczne:

„Jeżeli bym był zmuszony zostać kolegą „głównym” giryków i popieraczów d. 2 września, chcę „chronić pamięć o sobie od zarzutu, że bym był ich „spólnikiem; na to pozostaje mi tylko chwila; jutro (21 stycznia) nie będzie już czasu.”

„Xieźna Duras, wygnana prawie wraz z przyjsiem na świat, zakończyła życie w obcym kraju. Przyjaciele jej, zbyt jeszcze rozrzuconieni i bliżej jej truny, lękają się, aby rozwlekając te kilka słów wspomnienia, nie wymiarkować zanadto wynurzeń swoich hołdów, nie poczuwaliby się nawet do prawa mówienia o niej, gdyby jej imię nie było umieszczone pomiędzy temi imionami historycznymi, które zawsze do wiadomości powszechnej dochodzą, a których nowe talenta, odmładzają starożytne uświetnienie.”

— Jeden z oficerów marynarki francuzkiej, przybyły niedawno z Lewantu, uwiadamia o następnym dowodzie odwagi, którego był świadkiem, a o którym nie doniesiono w relacjach, ogłoszonych dotąd o bitwie Nawarińskiej:

„Młody Tournas, Bretończyk, uczeń pierwszej klasy, znajdujący się na fregacie *Armida*, popisując się bohatersko w czasie rozprawy; młodziemiec ten, przesiadłszy na pokład *Syreny*, ożywiony prawdziwą walecznością, najbardziej był narażony pod czas bitwy, wpadłszy sam na pokład fregaty tureckiej, którą *Armida* usiłowała zahaczyć; z banderą francuzką w ręku, mając ją zatknąć na tej fregacie, Tournas przebiegł cały pokład, pośród Turków, którzy go mogli zamordować; kapitan turecki poddał się temu walecznemu młodzieńcowi, i oddał mu swój pałasz; dowódzca jego P. Hugon, zostawił ten pałasz przy nim, na znak swego zadowolenia. Czyn ten, dowodzący nieustraszonego męstwa, znany jest powszechnie wszystkim oficerom, którzy się znajdowali w bitwie pod Nawarynem.

— Jeden z najznakomitszych rzeźbiarzy Paryzkich, zgodzony został przez małżonkę i krewnych zmarłego Xiecia Richelieu, do zrobienia pomnika, który się będzie składał z sarkofagu, leżącego na podnożu dosyć obszernem. U góry, znajdować się będą dwa posągi, wyobrażające Xieźnia, umierającego na rękę Religii. Boki będą ozdobione 4ma płaskorzeźbami, z których pierwsza ma wystawiać założenie Odessy; druga, zawarcie traktatu Akwisgrańskiego; trzecia, wzięcie Izmailu, a czwarta założenie szpitala s. Andrzeja w *Bordeaux*. Wiadomo, że Richelieu przeznaczył na ten zakład, dochód roczny od 50,000 fr., które otrzymał w darze, jako dowód wdzięczności publicznej w imieniu narodu francuzkiego. Cały monument będzie miał 17 stóp wysokości, a posągi 8½ stopy. Wykuty on będzie z marmuru biatego. Sarkofag umieści się w kościele Sorbońskim, a model jego, odlany z gipsu, teyże wielkości, przeznaczony jest przez Xieźną Richelieu, dla mieszkańców miasta Odessy.

— Dnia 14 stycznia, o godzinie 11 wieczorem, dało się uczuć w Wenecyi dosyć gwałtowne trzęsienie ziemi. Fenomen ten trwał przez dwie sekundy, w kierunku z południa ku północno-wschodowi. Po wielu domach pękały sprzęty, a w innych okna i rzeczy wiszące na ścianach

trzęsły się z łoskotem. Noc była burzliwa i pochmurna. W kilka chwil potem, usłyszano w powietrzu głucho i przeciągłe ryczenie.

ANGLIA.

Londyn dnia 25 stycznia.

(Journal de St. Petersburg).

Donoszą z Korfu, pod d. 25 grudnia, że zamek Scioski kapitulował, i że Grecy są teraz panami całej wyspy.

— Agent gospody *Lloyds*, donosi z Zante, pod d. 17 grudnia, że środki dzielne, przez rząd grecki obmyślane, położyły koniec korsarstwu i że statki na żadne już nie są narażone niebezpieczeństwo.

— Zaślubiny Xieźniczki Teodory de *Linanges*, córki z pierwszego małżeństwa Xieźny *Kent*, z Xieźciem *Hohelohe-Langenbourg*, odbędą się d. 18 lutego w pałacu Kensington.

— Rada municypalna (*Common Council*) Londyńska, postanowiła wczora podać petycją do Parlamentu, dopraszając się przywrócenia praw, znanych pod nazwiskiem *corporation act* i *test act* obowiązujących chrześcian kościoła nieanglikańskiego.

— Lord *W. Paget*, syn margrabiego *Anglesea*, zapewniał niedawno, na obiedzie danym w Dublinie, że jego oyciec jest skłonny przyjąć obowiązki lorda Namiestnika Irlandyi; wszelako lękają się tu, aby nie był zmuszony zaniechać tego, dla osłabionego zdrowia.

— Gazeta *Times* zawiera długi artykuł o zgromadzeniu się towarzystwa katolickiego w Londynie. Lord *Rossmore*, bogaty protestant w Irlandyi, mówił na niemi za katolikami i czytał wyciąg z listu lorda Kornwalii wice-Króla Irlandyi w czasie połączenia, do jednego z parów irlandzkich, w którym szanowny ten lord przyrzeka wyraźnie, w imieniu *P. Pitt*, że katolicy będą mieli udział w dobrodzieństwach konstytucyi. Gazeta *Goniec* mieni ten list zmyślonym, i utrzymuje, że tylko przez Irlandczyka mógł być sfabrykowanym. Pominionego wyciągu udzielił lordowi *Rossmore* *P. Lidwell*, który zapewnia, że miał w ręku oryginał.

— Podług listów z Alexandryi pod d. 16 grudnia, basza dał Frankom nowe zaręczenie bezpieczeństwa, jakkolwiekby się złożyły wypadki.

— Ostatnie wiatry były gwałtowne, a spustoszenia przez nie zrządzone nierównie są rozleglejsze, niżeli się zrazu zdawało. Brzegi Anglii, Irlandyi i Szkocyi, świadczą o zgubnej gwałtowności żywiołów. Na lądzie, drzewa zostały z korzenia wyrwane, domy powywracane, drogi zawałone śniegami, a równiny zalane; na morzu burza rozciągnęła swoje wściekłość do wysp angielskich, brzegów Hollandyi, Norwegii i po całym morzu pólnocnym. Zniszczenie musiało być straszliwe na takiej przestrzeni, wnosząc z rozbić, których nasze brzegi były świadkami, a których liczba codziennie wzrasta.

— Dnia 25 —

(z tejże gazety.)

Gazeta *Goniec* zawiera w drugim swoim wydaniu o godzinie 6 wieczorem, niektóre szczegóły o rozprawach parlamentowych, które nastąpiły po mowie z Tronu. W izbie parów lord *Chichester* wniósł address podziękowania. Lord *Strangford* popierał te główne punkta mowy (mówił on) mogą wlać nadzieję i pociechę. Zapewnienie, iż wszystkie Mocarstwa Europy, dzielą opinie Króla, powinno uspokoić umysły. Wprawdzie bitwa Nawaryńska może zwlec ostateczną konkluzję interesów Wschodu; można się jednak spodziewać, że ta nie jest zbyt daleką, i że wolną będzie od wpływu ambicyi, lub jakiegokolwiek chęci nabytku. Lorda *Hollanda* uderzyły wyrazy „dawny sprzymierzeniec”. Jest on w takim wieku, że może pamiętać o pierwszym traktacie, który został zawarty pomiędzy Anglią a Turcyą, i to na lat siedm, którego terminu dawny ten sprzymierzeniec nie czekał upływu, do zerwania wszystkich swoich zobowiązań. Xieże *Wellington* powstaje, aby oświadczyć, że rząd *J. K. M.* ma zamiar proponować w czasie posie-

dzenia środek, tyczący się zboża. Potem broni wyrażenia *dawny sprzymierzeniec*; utrzymuje, że ono przystoi Turkowi, i ob staje za głównym w tej sprawie punktem, to jest, że Porta Otomańska stanowi istotną część równowagi władzy. Anglia i cała Europa mają interes do protegowania Partyi Otomańskiej, a zmiany, które zaszły na Wschodzie, sprawiają, że Anglia, jest bardziej interesowaną, aniżeli inny jaki naród. Szanowny Xieże wyrzekł w odpowiedzi na uwagę uczynioną podczas rozprawy, że nie obwinia admirała *Codrington*; usprawiedliwił go rząd ostatni swoim postępowaniem, a janie mam prawa powiedzieć, że nie dopełnił swej powinności, względem swego Króla i swego kraju. — Lord *Eldon* popiera address; powiada, że nie chce rozbierać traktatu d. 6 lipca, ani protokołu d. 4 kwietnia, bo nie są złożone izbie; lecz pragnąłby, ażeby te dokumenta zapewniły, że nie będą kroki nieprzyjacielskie dopuszczone, chociaż już zaszła bitwa Nawaryńska. Margrabia *Lansdown* i lord *Goderich* bronili admirała *Codrington*, i po mowie lorda *Grey* odwołano posiedzenie izby do następnego czwartku.

W izbie niższej proponowano wiele nowych elekcyy. *P. Brougham* zapowiedział na d. 2 lutego, wniosek, zmierzający do roztrząśnienia stanu obecnego i administracyi praw krajowych. Lord *J. Russel* zapowiedział na 21szy, wniosek względem zniesienia praw, zwanych *test act*, i *corporation act*. — *P. Jenkinson*, brat lorda *Liverpool*, mówił o swoim bracie i Panu *Canning*. Namienił, że rozprawy mające nastąpić, dadzą poznać wszelkie okoliczności, które przywiodły do bitwy Nawaryńskiej, a wówczas można będzie sądzić o tym wypadku. — Dway czy trzy inni deputowani mówili jeszcze, a izba odwołaną została do czwartku.

— Dowiadujemy się, że Król Jmć powrócił do zupełnego zdrowia.

— Rzecz dziwna, że nominacye lorda *Bathurst*, lorda *Metville* i *P. Peel*, nie były doniesione w *Gazecie urzędowej* zeszłego piątku. Mówiono też, że lord *Goderich* pozostanie w gabinecie, ale bez osobnego wydziału. Lord *Grey* nie przyjął proponowanego mu urzędu ministra. W sobotę, taż gazeta ogłosiła dodatek, w którym donosi o mianowaniu Hr. *Bathurst* prezydentem rady, o wykonaniu przysięgi przez lorda *Elenborough*, na urząd lorda tajnej pieczęci, jako też o nominacyach Hr. *Aberdeen* i *P. Peel*.

— *P. Peel* znowu przybrał Pana *Venables*, na sekretarza prywatnego.

— Słychać, że ministrowie dymisyonowani jako też ci, którzy weszli do gabinetu, oświadczają dziś na parlamencie przyczyny, których się w działaniach trzymali. Trzeba jednak wyłączyć z tego wszystkich nowych ministrów, którzy się nie będą znajdowali na posiedzeniu; gdyż powinni być wprzód na nowo obrani, wyjąwszy lorda *Palmerston*; pomiędzy dymisyonowanymi, *P. Tierney* i lord *Lansdown* będą mogli przedłożyć swoje powody. Hr. *Grey* przybył, i słychać, że jest bardzo nieukontentowany.

— Hr. *Rodnor* niebezpiecznie jest chory.

— Dzienniki amerykańskie donoszą, że eskadra admirała hiszpańskiego *Laborde*, składająca się z okrętu liniowego, czterech fregat i kilku pomniejszych statków, była na wyścicu z Hawanay, mając na swym pokładzie 3500 żołnierzy, 100 oficerów i 800,000 pjastrów bitych. Domysłano się, że zamierza uderzyć na Kartagenę.

Pomiędzy dziełami elementarnemi, przeznaczonemi w Chinach do uczenia dzieci, jest jedno, zawierające 1000 liter. Jestto pewny utwór metryczny, złożony ze strof ośmioliterowych. Lecz co jest najdziwniejsza, toto, iż żadna litera, w całej książce, nie jest drugi raz powtórzoną, tak dalece, że uczeń, pojawiając się dobrze tę książeczkę, umie już tysiąc odmiennych wyrazów, stanowiących czwartą część liczby wyrazów, potrzebnej do użycia potocznego. W jakimże innym języku znaleźć można 125 strof, w którychby nie było żadnego powtarzania?

— Roboty około budowania nowego uni-

wersytetu w Londynie tak czynnie się odbywały, że zapowiadają otwarcie kursów, w przyszłym październiku. Teraz robotnicy zajmują się pokryciem; wiedząc przeto, że ceremonia położenia kamienia węgielnego tej budowy, która ma 450 stóp długości, odbyła się zeszłego kwietnia d. 30, nie można się wydziwić pośpiechowi, z jakim ją ukończono.

N I D E R L A N D Y. *Bruxella, dnia 29 stycznia.*

(Journal de St. Petersburg.)

Donoszą ze Spa, pod d. 26 stycznia: „Okropny wypadek zdarzył się w tém miasteczku. Bok góry *Spaloumont*, panujący nad miastem od północy, naprzeciw placu Wilhelma, rozpadł się, i wytoczyły się potężne masy skały, które znacznie trzy domy uszkodziły. Łoskot, pochodzący ze staczania się i zgruchotania tych brył, obudził około połnocy wszystkich mieszkańców. Łoskot ten, podobnym był do owego, jaki bywa w czasie obalania się znacznej budowy. Warta nocna, udała się natychmiast na miejsce przypadku, i wypędzała z domów wszystkich mieszkających w pobliżu. Zaczęto przenosić sprzęty na miejsce bezpieczniejsze. Dotychczas nikt nie zginął. Kawał skały, która przywaliła stajnię, zabił konia i kozę. Niebezpieczeństwo atoli ciągle zagraża, i co chwila obawiają się nowego zapadnięcia skał. Rozpadliny wzdłuż góry od kilku dni obserwowano, a ztąd lękano się nieszczęść dalszych.”

N I E M C Y. *Frankfort dnia 31 stycznia*

Baron *Münch-Bellinghausen*, minister prezydujący na seymie, przybył dziś rano do tutejszego miasta. Sejm rozpoczął dzisiaj swoje posiedzenia. (J. d. S. P.).

W Ł O C H Y. *Tryest dnia 18 stycznia.*

Wiatry przeciwnie zatrzymują okręty przybywające z Lewantu; fregata Rosyjska, jak słychać, w niewielkiej jest odległości od naszego portu. (J. d. S. P.).

R Z E C Z Y G R E C K I E.

(Journal de St. Petersburg.)

Donoszą z Korfu, pod d. 7 stycznia: Korweta angielska *Wolf*, która rozwinęła żagle d. 15 grudnia, w celu przewiezienia z Ankony Hr. *Capodistrias*, do Malty, zarzuciła kotwicę w naszej przystani, dziś po południu. Powiadają, że ta korweta spotkała wczorą, około *Sasseno*, na równi z *Walloną*, okręt liniowy Angielski *Warspite*, który zabrał Hr. *Capodistrias*, i zmierzał ku Malcie.

— D. i b. m. obchodzono tu rocznicę wprowadzenia konstytucji tych wysp. Zrana były wielkie pokoje u Lorda najwyższego Kommissarza, gdzie się też znajdował P. *Stratford-Canning*. Wieczorem był bal i wieczerza u P. F. *Adam*. Nie wiadomo jeszcze, kiedy P. *Stratford-Canning* opuści tę wyspę; powiadają, że czeka na depesze z Londynu, które, jak zapewnia kapitan korwety *Wolf*, nadeszły były do Ankony w końcu grudnia, i wyprawione tu zostały, od konsula angielskiego, rezydującego w Ankonie, przez dwóch gońców, jednego po drugim, nim jeszcze przybyła korweta *Wolf*; lecz dotąd tu nie doszły.

— Kapitan korwety austriackiej *Szybka*, przybyły tu w 15 dni ze Smirny, d. 3 b. m. donosił, że d. 21 grudnia, kiedy się znajdował w Wurli, cztery okręty wojenne francuskie, stały tam na kotwicy.

T U R C Y A. *Od granic tureckich 26 stycznia.*

(z Gazety Warszawskiej.)

Potwierdza się wiadomość, iż *Ibrahim Basza*

popłynął z 15,000 wojska do Egiptu, na 53 okrętach. Wkrótce po ich odpłynieniu powstała burza, i słyszano wystrzały na znak ratunku; żąd wnoszą, iż rzeczone okręty były w niebezpieczeństwie. Niedostatek żywności przyspieszył to wypłynienie. płacono bowiem po 10 franków za 5 funty mięsa, a spodziewano się jeszcze większej drożyzny, gdyż po odejściu Posłów ze *Stambułu*, zabroniono nawet Austriackim okrętom dowozić żywność do brzegów Tureckich.

Odebrane w Londynie listy ze *Stambułu* pod d. 27 grudnia donoszą o środkach, jakich użyła Porta dla dania skutecznej opieki, pozostałym w tej stolicy poddanym: Rosyjskim, Angielskim i Francuskim. Rzec tę polecono Komissyi złożonej z *Testiredzgo*, *Defterdara* i *Reis-Effendego*. Ostatni atoli, w ten czas tylko ma być czynnym, gdyby skargę na dwóch pierwszych zaniesiono. Aby zaś uczestnikami tej opieki byli tylko ci, którzy na nią zasługują, spisano listę imienną znajdujących się w *Stambule*, poddanych trzech Moścstw. Jeden z kupców Angielskich, dopełniając życzenia Porty, podjął się rozpoznawać podane w tej mierze żądania kilku *Jończyków*, a inny kupiec Włocki, takowe żądania *Maltańczyków*; po czem tak owi *Jończykowie*, jako też *Maltańczykowie* będą mogli otrzymać pozwolenie pozostania w *Stambule*; chce bowiem rząd Turecki, aby nieograniczona opieka nie stała się powodem nadwężenia bezpieczeństwa. W skutku tego oczyszczenia, blisko 300 ludzi, których sposób myślenia był obojętnym, poymano na ulicach, zaprowadzono na okręty, i wywieziono. Że zaś ten sposób otwierał drogę do samowolności, wkrótce go więc zaniechano. Tymczasem wiele osób dobrowolnie się oddała. Spokojność ani na chwilę nie była przerwana.

N O R W E G I A *Chrystiania dnia 19 stycznia.*

(Journal de St. Petersburg.)

Dwa brygi wojenne, mają być uzbrojone, w celu wyjścia na morze szródziemne; rozwiną one żagle we *Frederiksbørn* d. 22 marca, i złączą się d. 1 kwietnia w *Gothenburgu* z okrętami wojennymi szwedzkimi, tam się znajdującymi.

— Temperatura była bardzo łagodna w *Drontheymie* od listopada; deszcze tylko i wiatry ciepłe południowe panowały.

— Odkrycie starożytnego napisu runicznego, dało poznać Szwedom, że imię *Oskar* było już w tym kraju używane w epoce, kiedy Chrystyanizm był tam wprowadzany. W dawnym języku północnym, imię to oznaczało opiekę boską.

D A N I J A. *Kopenhaga dnia 29 stycznia.*

(Journal de St. Petersburg.)

Radca tajny *Bülow*, nasz Mecenaz, zakończył życie w *Sanderumgaard*, d. 22 b. m. mając lat 76.

— Komitet grecki postanowił postać 5000 fr. Hrabieciu *Capodistrias* przez P. *Eynard*.

H I S Z P A N I J A. *Madryt dnia 17 stycznia.*

Gazeta nasza donosi, że Król, chcąc dać miastu *Walencyi*, dowód swojego poważenia, ku wierności tego miasta i poświęceniu się dla jego osoby i jego rodziny, nadał tytuł *Excellencyi*, którą łaskę otrzymały już municypalność *Sewilska* i *Saragoska*.

— Część pieniędzy, przywiezionych z *Hawanny*, na fregacie *Perta*, wysłano w wexlach do *Paryża*, do bankiera naszego rządu. Większa część tych pieniędzy jeszcze jest w *Kadyxie*, z kąd będzie posłana do *Madrytu*, gdzie weydzie do skarbca kassy umorzenia.

— Słychać, że rząd przygotowuje wielką wyprawę do naszych dawnych posiadłości w *Ameryce*. (J. d. S. P.).

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Literwskiego Wojennego Gubernatora.
Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler,

w Drukarni Redakcyi.